

Skorumpowany sędzia ocenzurował Partię Piratów?

15 maja 2012

Sędzia Chris Hensen, który zakazał Partii Piratów linkowania do stron proxy The Pirate Bay, zarabiał na szkoleniach dla antypiratów organizowanych przez prawnika, który reprezentował przemysł praw autorskich także w sprawach prowadzonych przez Hensena – zauważył Rick Falkvinge, założyciel szwedzkiej Partii Piratów. Bezstronność sędziego w sprawie związanej z prawami autorskimi znów staje pod znakiem zapytania.

Niedawno sąd w Hadze zabronił Partii Piratów linkowania do stron proxy umożliwiających korzystanie z usług The Pirate Bay. Wyrok jest bardzo kontrowersyjny, bo praktycznie zabrania Partii Piratów mówienia o pewnych faktach. Można to uznać za zwykłą cenzurę wprowadzoną przez sąd na żądanie organizacji związanej z przemysłem praw autorskich.

Partia Piratów ma dwa powody, aby wyrok nazywać niesprawiedliwym. Po pierwsze, wyrok nie powinien uderzać w wolność słowa. Poza tym okazuje się, że sędzia wydający wyrok ma bliskie kontakty z przemysłem praw autorskich. Zbyt bliskie.

Założyciel szwedzkiej Partii Piratów Rick Falkvinge już w roku 2010 zwrócił uwagę na holenderskiego sędziego Chrisa Hensena, który wówczas prowadził sprawę BREIN vs. FTD. Okazało się, że sędzia uczestniczył jako wykładowca w szkoleniach organizowanych przez Dirka Vissera, prawnika przemysłu filmowego. Oznacza to ni mniej, ni więcej, że prawnik jednej ze stron miał finansowe układy z sędzią.

W ubiegłą sobotę Falkvinge poinformował na swoim blogu, że sprawę przeciwko holenderskiej Partii Piratów również prowadził sędzia Hensen, dokładnie ten sam Hensen. Znów wydany przez niego wyrok był na korzyść posiadaczy praw autorskich.

Można w tym zobaczyć grubszą aferę, ale nie ma gwarancji, że dopatrzą się jej holenderskie władze. Po prostu ludzie z jakiegoś powodu przywykli do takich form korupcji.

Warto przypomnieć szwedzki proces przeciwko The Pirate Bay, który był prowadzony przez Tomasa Norströma, członka organizacji Szwedzkiego Stowarzyszenia Praw Autorskich (SFU), który zasiadał również w radzie Szwedzkiego Stowarzyszenia na rzecz Ochrony Własności Intelektualnej (SFIR), które aktywnie walczy o zaostrenie prawa autorskiego.

Komentatorzy broniący Norströma mówili, że prowadzona przez niego działalność była zgodna z prawem. To prawda. Prowadzenie antypirackich szkoleń i pobieranie za to wynagrodzenia też jest zgodne z prawem, ale przecież mówimy o działaniach sędziów, czyli ludzi, którzy powinni być jak najbardziej bezstronni i obiektywni. To, co przystoi przeciętnemu prawnikowi, niekoniecznie powinno być tolerowane w przypadku sędziego.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: Rick Falkvinge

Źródło: [Dziennik Internautów](#)